

Mowa min. Poniatowskiego o wytycznych polityki rolniczej

W Ministerstwie Rolnictwa odbyła się konferencja informacyjna, na której minister rolnictwa Poniatowski poinformował przedstawicieli prasy o dotychczasowych wynikach polityki, dążącej do zwiększenia dochodów rolnictwa oraz o zamierzonych wytycznych, jakie przyjęte zostały dla tej polityki na następny gospodarczy rok rolniczy.

Min. Poniatowski na wstępie swego przemówienia zobrazował sytuację w rolnictwie w roku zeszłym i podkreślił, że ministerstwo postawiło sobie za główny cel zatrzymanie stopniowego spadku dochodów rolnictwa, aby od tej linii można było myśleć o podniesieniu linii dochodów ku górze. Podstawowym założeniem było, że rok 1935/36 powinien przynieść tyle, co rok poprzedni, a mianowicie 1934/35, tj. około 1.500 milionów zł, wliczając drzewo i zarobki. Do tej sumy bowiem spadł w tym roku dochód rolnictwa z sumy 4,5 miljarda w latach dobrej koniunktury.

ZMIANA ZASAD

Zmiana pewnych zasad prac rządu nad podniesieniem dochodu rolnictwa polegała na przeniesieniu się z jednostronnego popierania produkcji i wywozu zboża, a zwłaszcza żyta na różnorodne popieranie wszelkich produktów rolnych. Dotychczasowa jednostronność powodowała zanik normalnego stosunku między działami produkcji i stały wzrost wydatków państwa. Zmniejszono wydatki na premie zbożowe, przesuwając pewną ich część na pomoc dla innych produktów roślinnych i hodowlanych.

Rezultat tego przedstawienia pomocy dla wywozu rolniczego okazał się dobry. Przyniósł on zatrzymanie się spadku dochodów rolnictwa, a nawet pewien jego wzrost, oceniany w stosunku rocznym na blisko 120 milionów zł. Wzrost tego dochodu za wdziałaniem podniesienia się cen szeregu produktów zwierzęcych, nabiału, mięsa i tłuszczu. Mimo tej pewnej zmiany cen konsumpcja tych artykułów na rynku wewnętrznym wzrosła. Zadeceowała tu zwiększona zdolność nabywcza ludności, zakupującej produkty od rolników. Ten wynik wiąże się bezpośrednio ze wzrostem w 1935/36 r. zarobków ludności, do czego doprowadziły przedewszystkiem wyniki poważniejszych prac inwestycyjnych przez rząd podjętych.

WYTRZYMAŁOŚĆ MIAST

Zwiększenie dochodu rolnictwa po przez podniesienie cen niektórych jego produktów zależne jest nietylko od tego też w wysiłkach podniesienia dożone zagranicę, ale przedewszystkiem od tego, czy krajowa zdolność konsumpcji wytrzyma tę podwyżkę cen. Zależało o tym, czy w rzeczywistości doprowadziłyby znowu do zmniejszenia dochodu rolniczego. Dlatego też w wysiłkach podniesienia dochodu rolnictwa, warunkiem niezbędnym i nierozłącznym jest ciągłe rozszerzanie zdolności nabywczej ludności miast.

NA PRZYSZŁOŚĆ

Dobry rezultat osiągnięty przez politykę rolniczą w roku zeszłym, pozwala ją stosować i na przyszłość. Wobec tego, że niewątpliwie tylko części pomocy wypłacana przez skarbnictwo na rzecz eksportu dociera do rolnictwa i że pomoc ta nie podnosi w tym stosunku ceny, jakby to wynikało z wysokości stawki, sądzę, że dalsze nieznaczne obniżenie stawki premijowej nie spowoduje obniżenia cen o kwotę równą zmniejszeniu stawki. W r. ub. zniesiono superpremie w wysokości 4 zł. oraz zniesiono zakupów interwencyjnych, dających na 1 q. żyta dalszy koszt kilku złotych. W tym roku obniża premie eksportowe przy życiu wyniesie 1 zł. Obniżka ta jest zaakcentowaniem stałej tendencji do wycofywania się rządu z akcji premijowej. Obniżenie premii eksportowych na zboże umożliwiłoby podtrzymanie wysiłku nad wyzuceniem zagranicę nadwyżek produktów w innych działach. Dzięki zmianie polityki popierania wywozu nastąpiła wewnątrz gospodarstw rolnych pewna równowaga opłacalności, nastąpił nawrót do normalnego układu, ułatwiając rolnikom produkowanie wyrobów cenniejszych.

Na czym może opierać się nadzieja powiększenia dochodu rolnictwa w tym roku? Oczywiście na zwiększeniu sprzedaży, ale decydująca rola nie przypada tu eksportowi. Również nie możemy łatwo liczyć na podobną zmianę cen pewnych produktów, jaka już w rolnictwie nastąpiła. Liczyć możemy więc tylko przy nadziei na zwiększenie dochodu rolnictwa na powiększenie konsumpcji wewnętrznej. Walka podjęta więc musi być o zwiększenie spożycia, co uzależnione jest od dalszego kontynuowania polityki zwiększenia zatrudnienia w Polsce. Mam to przeświadczenie, że naturalny przyrost ludności przy wzmagającym się zatrudnieniu może zapewnić stopniowy wzrost spożycia. Produktów żywnościowych w kraju i na tem przedewszystkiem musimy omylić nadzieję podnoszenia się dochodów rolnictwa. To rozszerzenie rynku wewnętrznego przy założeniu kontynuacji polityki pracy, polityki inwestycji — jest założeniem słusznym. Zaspokojenie zaś potrzeb ludności w zakresie artykułów spożywczych jest niedostateczne. Konkludując, uważam, że doświadczona roku bieżącego, które dały nietylko zwiększenie cen, ale i pewne wzmocnienie konsumpcji w mieście i na wsi, dają pod-

stawę dalszego stosowania i pogłębiania dotychczasowych metod polityki. Ta większa równowaga poddaży przyniosła w rezultacie rolnictwu znaczne korzyści w postaci uzyskiwania obecnie wyższych cen. Ceny żyta mimo obniżenia premii z 10 na 6 zł. na 1 q. obniżyła się średnio o 2 zł. na q., natomiast cena pszenicy wzrosła dość znacznie po chwilowym tylko obniżeniu się o 4 zł. na q. Od października cena pszenicy jest wyższa niż w analogicznych miesiącach roku poprzedniego. Obniżka cen pszenicy wypłynęła głównie ze spadku cen na rynku światowym, z którym jesteśmy w bezpośrednim związku. Cena owsa po pewnym okresie spadku, wywołanych również spadkami cen na rynku międzynarodowym osiągnęła w rezultacie poziom 1934/35 roku.

STRATY NA ZBOŻU

Z danych tych wynika, że na artykułach zbożowych rolnictwo niewątpliwie poniosło pewne straty, ale straty te były mniejsze od cofniętych premii przez skarbnictwo. Natomiast rolnictwo uzyskało zwiększone dochody na podniesieniu się cen pewnych artykułów hodowlanych: wzrosły ceny masy, jaj, trzody chlewnej i t. p. Wzrost dochodów z produkcji hodowlanej przy uwzględnieniu strat produkcji zbożowej nietylko skompensował te straty, ale dał nadwyżkę, wynoszącą około 120 milionów zł. — Prawdopodobnie nadwyżka ta jest znacznie większa, gdyż dokonane obliczenia opierały się na założeniu, że

konsumpcja artykułów hodowlanych nie wzrosła. Wobec jednak innych danych świadczących o niewątpliwym wzroście konsumpcji na rynku wewnętrznym, gdyby dane statystyczne mogły uchwycić już ten wzrost konsumpcji, nadwyżka ta byłaby o wiele większa.

KREDYTY

Udostępnienie kredytów zbożowych przyniosło większe ich wykorzystanie i kredyty rejestrowe wraz z zaliczkami rozprawdzone zostały w roku 1935/36 w sumie 32,6 milj. zł., podczas gdy w roku poprzednim — w wys. 25 milj. zł. Należy zauważyć, że wobec niższych cen zboża kredytami temi związana była wyższa stonkowo ilość zboża, niż w roku poprzednim, w przekroju dając do stonunek 1 q. do 1,4 q. związane go zboża jednostką kredytu. Rozprawdzenie kredytów zbożowych w wyższej sumie było jednym z środków zahamowania dotychczasowej niezwykle ostrej podaży poźniwej. Przyczyniły się też do tego dalsze zarządzenia i ugił w dziedzinie podatkowej i obciążenia publiczne, przyczem zauważyć należy niezmiernie ciekawy objaw, a mianowicie wpływy z podatku gruntowego po zniesieniu w kwietniu 1935 r. dwóch dodatków do tego podatku — nie zmalały, lecz odwrotnie wzrosły. Okazuje się, że przy bardziej życiowych wymiarach podatkowych wpływy skarbowe są większe, a podatki możliwe do ściągnięcia. Dalszym symptomem pewnej poprawy na odcinku rolnictwa jest zwiększenie się procentu spłacalności kre-

dytów zastawowych i zaliczkowych — zaobserwowane w tym roku.

Do zmniejszenia obciążenia rolnictwa przyczyniło się także zastosowanie dalszych i rozszerzenie ulg kredytowych zarówno w długach bankowych, jak i w długach prywatnych. Wszystkie te środki przyniosły w efekcie odciążenie rolnika w wydatkach na spłatę zobowiązań, dzięki czemu rolnicy nie byli zmuszeni do poszukiwania gotówki w tak dużym zakresie, jak to miało miejsce poprzednio, czyli nie potrzebowali rzucać w okresie poźniowym zbiorów swych na rynek w ogromnej ilości.

ZWIĘKSZENIE DOCHODU

Wyniki polityki zeszlazorocznej przyniosły nietylko zahamowanie spadku przychodów rolnictwa, ale nawet pewne zwiększenie dochodu. Stało się to po raz pierwszy od czasu kryzysu. Zwiększenie dochodu przy ostrożnym szacunku ustalić można na 10 procent w stosunku do roku poprzedniego, w stosunku zaś do przychodów rolnictwa z lat dobrej koniunktury wzrost dochodu w 1935/36 r. stanowi zaledwie 3-4 proc., a więc jeszcze jesteśmy dekleo od stanu równowagi w rozdziale dochodu społecznego.

Podniesienie dalsze przychodów rolnictwa możliwe jest jedynie przez zwiększenie konsumpcji wewnętrznej, gdyż sytuacja obecna na rynkach światowych — oraz kształtowanie się produkcji zbożowej w Polsce nie uzasadnia nadziei na zwiększenie cen piodów rolnych. Dlatego też w następnym roku gospodarczym rolniczym dążyć można przedewszystkiem do utrzymania istniejącego poziomu cen i do podjęcia wysiłków, zmierzających do podniesienia konsumpcji, co uzyskają można na drodze zwiększenia siły nabywczej rynku wewnętrznego.

W dalszym ciągu konferencji min. Poniatowski omówił zagadnienie prowadzonej przez państwo zabudowy nowo utworzonych osad z parcelacji i przedstawił zasady tej akcji, poczem inspektor ministerstwa inż. Zdz. Celarski udzielał wyczerpujących wyjaśnień, ilustrując swe wywody licznymi wykresami, fotografiami i modelami wprowadzanych w woj. poznańskim i pomorskim nowych typów zagrod gospodarskich.

ABC sportowe

NURMI KUPCEM

Znany rekordzista i znakomity biegacz fiński Paavo Nurmi, otworzył w Helsingforsie sklep konfekcyjny.

72 M. W OSZCZEPIE

W Helsingforsie Nikkanen uzyskał w rzucie oszczepem doskonały wynik 72,15 m.

ADMIRA WYGRYWA W ŁODZI

W piątek w Łodzi wiedeńska Admira pokonała Ł. K. S. w stosunku 6:1 (3:0). W Ł. K. S. wyróżnił się bramkarz Galecki i Flügel.

Walki o puchar Davisa

W Wiedniu w walce o puchar Davisa Austria prowadzi z Belgią 2:0. Baworski pokonał van den Eynde 6:3, 3:6, 4:6, 6:3, 6:2 a Metaxa Lacroix 3:6, 6:3, 6:4, 2:6, 6:3.

W Dublinie Irlandja prowadzi ze

Szwajcarią 2:1. Rogers pokonał Mannefa 6:2, 6:3, 3:6, 3:6, 6:0, a Fisher (Szwajcarią) Mac Veagh'a 6:1, 3:6, 6:8, 6:0, 6:2. Para Mac Veagh — Rogers wygrała z parą Fisher — Steiner 5:7, 6:4, 6:1, 6:4.

W Berlinie von Cramm wygrał z de Castillo (Argentyna) 6:0, 4:6, 6:4, 6:1, a Henkel Zappa 6:1, 6:1, 6:3. Niemcy prowadzą 2:0.

Tenisści polscy w Wrocławiu

W Wrocławiu zakończono mecze tenisowy Poznań—Wrocław. Zwycięstwo odniósł Poznań w stosunku 5:0. Para Toczyński—Wermiński wygrała z Fromlowitz—Eichner 1:6, 6:3, 6:4, 7:5. W singlowych rewanżowych Toczyński pokonał Eichnera 6:1, 6:1, 6:1, a Warmiński Fromlowitza 6:4, 6:4, 3:6, 10:8.

Wiadomości z toru

Zapisy koni

na dziś

Gon. 1. 1.600 zł. dla 3 l. og. i kl. Dyst. 2200 mtr.: Morwa Cierpińskiego, Antonio Fr. Rutkowski, Wyga st. Strzemię.

Gon. 2. 1.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Helena Wodzińskiego, Glusza Wodzińskiego, Enigma II Kamionko, Flaga Herknera, Arterja Hryniewieckiego, Impas III Makowskiego.

Gon. 3. 1.800 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Orangeada st. Łochów, Florencia II ks. Nauruza, Optima st. Lubicz, Radames II Janaszów, Farys II Wężyka.

Gon. 4. 12.000 zł. NAGR. Krasne 3 i 4 l. klaczy. Dyst. 2100 metrów: Orestea Andryczka, Hawerla Dobieckiego, Elba Szwarcstajna, Moutarde hr. Zamoyckiego, Ariana Janaszów, Ice Bersona.

Gon. 6. 2.200 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1600 mtr.: Kryniczanka

Róga, Eleazar Tuńskiego, Czarewicz Dydyńskiego, Dyktator Andryczka, Grawer Dobieckiego, Litawor 1 p. ulanów, Tamane st. Lubicz, Tęczyń Orpizewskiego, Ilias Bersona, Numer Bobiń. i Turno.

Gon. 6. 40.000 zł. Nagroda im. Prezydenta Rzeczypospolitej dla 4 l. i st. og. i 4 l. kl. Dyst. 3200 mtr.: Napaś hr. Meneel, Azak Broszk. i Jarnusz. impet II Broszk. i Jarnusz., Bandit Szwarcstajna, Galahad Szwarcstajna, Bałtyk Falaw. i Orłow. Libretto Mieczkowskiego.

Gon. 7. 2.400 zł. dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. 1800 mtr.: Sandomierz Róga, Harmattan Pydyńskiego, Hokej Dobieckiego Jawor III st. Lubicz, Moneta Glińskich, Tototte Janaszów, Jantoś Bersona. Gon. 8. 1.600 zł. dla 4 l. i st. og. i kl. Dyst. 2200 mtr.: Anteusz 1 p. ulanów, Proca Bałwińskiego, Rodin Bareji, Lirnik II Bobińskiego.

Zeznania oskarżonych o chęć oderwania Śląska od Polski

Spisek niemiecki rozwijał się dzięki bezrobociu

KATOWICE, 5. 6. W trzecim dniu procesu członków N. S. D. A. P. trybunał przesłuchiwał dalszych 10-ciu oskarżonych.

Na szczególną uwagę zasługują zeznania oskarżonego Karola Piora, lat 36, urzędnika prywatnego. W ciągu kilku ostatnich lat oskarżony był członkiem niemal wszystkich istniejących na Śląsku organizacji niemieckich. Piora znany jest również z procesu niellegalnej organizacji Volksbund-Jugend. W czasie swej współpracy z N. S. D. A. P. był w kontakcie z niejakim Piokiem, którego używał jako kurjera w sprawach organizacyjnych. Obecnie oskarżony zmienił częściowo swe zeznania złożone w śledztwie, twierdząc, że wręczał Piokowi pisma organizacyjne w tym celu, aby dostały się one do rąk polskiej policji.

Osk. Oswald Kusch, odpowiadając z wolnej stopy, zeznaje po niemiecku, że do organizacji wstąpił w celu uzyskania pracy.

W czasie przerwy na zarządzenie przewodniczącego zostali wprowadzeni na salę rozpraw wszyscy oskarżeni, poczem kolejno składali zeznania dalszych 8-miu oskarżonych. Herman Stiletz, hutnik z Nowego Bytomia, bezrobotny od 5 lat, nie przyznaje się do winy — deklaruje się jako Niemiec. Zeznania składa po polsku. Tutaj znowu uderzająco jest fakt, że w czasie śledztwa Stiletz podał się za Polaka. Do winy się nie pociąga. Wstąpił do organizacji za namową Zajęca. Na jednym z zebrań wygłosił referat Maniura, który zapowiadał, że Niemcy postąpią ze Śląskiem identycznie, jak niedawno postąpiły z Zagłębiem Suary.

Zeznawał dalej Jan Wojacek, bezrobotny z Chorzowa, który mówi po polsku, ale czuje się Niemcem. Do organizacji wprowadził go Stiletz, nęcał go również obietnicą otrzymania pracy. Wojacek wiedział, że organizacja ta jest

nielegalna. Zadaniem jego było werbowanie członków w Rudzie, jednakowoż, jak stwierdza, wkrótce doznał zawodu, ponieważ gdy się zgłosił do Maniury, prosząc o poparcie w uzyskaniu pracy przy robotach drogowych pod Bytomiem, Maniura wręcz mu odmówił i na wypadek ewentualnej zdrady zapowiedział, że zajmie się nim sąd partyjny.

Kolejną składa zeznania Józef Badura, krawiec z Chorzowa. I ten mówi po polsku. Badura nie wierzy w hasła głoszone przez N. S. D. A. B., że też dla przekonania się o istotnej wartości tej organizacji wysłał po informację do Bytomia swego wuja, który dowiedział się tam, że organizacja ta niema żadnego poparcia ze strony Niemiec. Badura Maniura również groził sądem partyjnym, gdy ten zreferował mu wyniki swych własnych dochodzeń. Dalej również po polsku zeznaje Fryderyk Hoffmann. W czasie plebiscytu był on członkiem „Selbstschutzu”. Hoffmann składa przysięgę na portret Hitlera. Oskarżony Karol Kutsche ze-

zna po polsku i po niemiecku. Poczuwa się do winy. Do organizacji wstąpił w październiku 1931 roku, jednakowoż wkrótce zorientował się również w intencjach organizacji i zamierzał z niej wystąpić. Następny oskarżony Robert Kunert zeznaje po polsku. Tego oskarżonego na zlecenie przewodniczącego, zwolniono z więzienia i będzie on odpowiadał z wolnej stopy ze względu na zły stan zdrowia. W pierwszej chwili oskarżony nie chciał skorystania z tego zwolnienia, twierdząc, że nie ma po co wracać do domu, gdzie jest nędza, i woli przebywać nadal w więzieniu. W zeznaniu Kunerta ciekawy jest tylko jeden fakt, mianowicie Kunert wystąpił z „Jungdeutsche Partei” i zamierzał wstąpić do Volksbundu, sądząc, że w ten sposób otrzyma pracę. Gdy Kunert zjawił się w Jungdeutsche Partei, otrzymał odpowiedź, że dla członków Jungdeutsche Partei niema pracy. Jest to charakterystycznym dowodem rozpręczenia organizacji niemieckiej.

Ohydny zwyrodnialec zniewolił 30 kobiet

ŁÓDŹ, 5. 6. Wielką sensacją w Łodzi wywołało aresztowanie współwłaściciela dużej pralni chemicznej p. f. „Wawel” w Łodzi, znajdującej się przy ul. Kopernika 36, 40-letniego Pawła Glika, pochodzącego ze Lwowa, oraz zamknięcie wspomnianej pralni, w której zatrudnionych było ostatnio ponad 100 kobiet.

Aresztowanie Glika i zamknięcie pralni nastąpiło wskutek wykrycia przez policję wielkiego skandalu. Oto Paweł Glik wprowadził system przyjmowania praktykantek na chemikarce i przyjmował do pracy tylko młode i ładne panny, które przez dłuższy czas pracowały zadarmo, a gdy

odbyły praktykę, otrzymywały przeciętną tylko wówczas, gdy uległy zdegenerowanemu szefowi. Glik zwabił młode praktykantki do kantoru fabrycznego i tam pod groźbą utraty pracy zniewalał je dobrowolnie, bądź też przy użyciu siły fizycznej. Glik zniewolił w ten sposób, jak obecnie wyszło na jaw, około 30 praktykantek.

Wykrycie tej sprawy nastąpiło dzięki temu, że przyjęta ostatnio do pracy 15-letnia Irena B. oparła się szefowi i została zgwałcona siłą. Powiadomiła ona o wypadku rodziców i policję, która po przeprowadzeniu dochodzeń i przesłuchaniu robotnic ujawniła zniewolenie 30 kobiet.

Samobójstwo egzaltowanego młodzieńca „Ach, jak ciężko i straszno, iść w oczy śmierci”

KOŁOMYJA, 6. 6. Około godziny 8-jej rano z pociągu zdążającego ze Stanisławowa do Kołomyi wyskoczył w Piadkach absolutnie niespodziewanie, w kierunku konserwatorium muzycznego w Stanisławowie, 23-letni Tytus Szaszczykiewicz. Śmiertelnego skoku dokonał s. p. Szaszczykiewicz w momencie, gdy pociąg przejeżdżał przez dość wysoki most, skacząc głową w dół. Poniósł oczywiście śmierć na miejscu. Przy zmarłym znaleziono notatki, z których wynika, że jest synem zmarłego maszynisty kolejowego. Matką jego Marija Jakubiszyn mieszka w Zaleszczykach przy ul. Rzeźniczej. Przed śmiercią denat poczynił notatki, które rzucają światło na motyw desperackiego kroku: oto żali się, że niema pieniędzy i niema czarnego ubrania i prosi, by brat teraz po śmierci sprawił mu czarne ubra-

nie, by przynajmniej na katafalku porządnie wyglądał. Poza tem na godzinę przed śmiercią napisał wiersz, który cytujemy!

— „Ach, jak ciężko i straszno — iść w oczy śmierci — ale trudno, los tak chce, być człowiekiem, trza mieć szczęście, no i forszę trzeba mieć. Ja, to szczęścia nigdy nie miał — a do tego forszę też — być złodziejem, tego nie chcę, wolę zginąć jak ten pies”.

Następuje refleksja tego rodzaju: „Pragnę wiedzieć, jakie to uczucie jest latać, ale tak prawdziwie. Zdobędę się na to i opowiem wam, jeśli przypadkowo się nie za biję, lecz tylko poślukę. Jestem tehoterzem, bo kupilem wódki, bez wódki nie mógłbym. Wreszcie wzywając pod adresem rodziny, by była dobra dla matki, którą kocha ponad wszystko i którą przeprasza za tę przykrość,

Zbrodnia pod Lubawą W 8 miesięcy po ślubie zamordował żonę

TORUŃ, 6. 6. W Suminie, leżącym na granicy powiatu grudziądzkiego i lubawskiego, rozegrała się ponura zbrodnia na tle sporu majątkowego.

Mieszkaniec miasteczka, Cichocki, młody gospodarz, ożenił się przed kilku miesiącami. Wydawało się, że małżonkowie żyją szczęśliwie i zgodnie. Cichocki jednak nie żywił względem żony specjalnie gorących uczuć, a okazywało się to w pełni w chwili, gdy doszło do nieporozumienia w sprawie majątkowych. Wprawdzie teść Cichockiego obiecał mu przekazać część majątku za córką, ale zastrzegł, że prawny zapis przejęcia własności dobytku może być dokonany dopiero po 3-let-

niem pożyciu. Cichocki był z tego bardzo niezadowolony.

Na tem tle doszło kilkakrotnie do scysy między nim a żoną. Żona stanęła po stronie ojca. W czasie jednej ze sprzeczek, Cichocki dobył rewolweru i dwukrotnie strzelił do żony, przyczem jedna z kul przebiła żonę pierś, druga jamę brzuszną. Po dokonaniu mordu Cichocki popełnił samobójstwo.

Gdy na odgłos wystrzałów nadbiegli ludzie, Cichocki już nie żył. Żona zaś konała w strasznych męczarniach. Zawezwano lekarza i przewieziono nieszczęśliwą do szpitala powiatowego w Łasinie. Ofiara napadu ze strony męża zmarła w kilka godzin później w szpitalu.

Krwawy zbir zwarjował w więzieniu

BIELSKO, 6. 6. W Wapiennicy ujęła policja ukrywającego się w terenie niebezpiecznego bandytę 22-letniego Władysława Biergiela z Żywca, znanego wśród mętów pod nazwą „Żywiecki Maczuga”. Był on poszukiwany za szereg rabunków i mordów. Zatrzymany przez policję, został oddany do Sądu Okręgowego w Wadowicach, przyczem zarzucano mu dokonanie nowego morderstwa w lesie koło Starego Bierunia, gdzie znaleziono zwłoki Harencłaka z Żywca, jednego z towarzyszy Biergiela. Władze podejrzewały, że to Biergiel był właśnie sprawcą mordu, obawiając się zdrady ze strony swego towarzysza.

Przebywający w więzieniu „Żywiecki Maczuga”, uległ atakom furji. Kiedy okazało się, że nie

jest to próba symulacji, lecz że Biergiel faktycznie zwarjował, odesłano go do zakładu umysłowo chorych.

Wolał więzienie... niż wolność

W Kutnie po odbyciu kary trzy-letniego więzienia, miał być zwolniony niejaki Jan Majcher. Tenże jednak nie chciał opuścić więzienia i na tem tle doszło do awantu-ry między nim a strażnikami więziennymi. Policja siłą zmusiła Majchra do wyjścia, sporządzając mu jednocześnie protokół za opór władzy.

Ładne czasy, kiedy więzienie przestaje być karą!